

# Ach ta dziecięca fantazja !

## Myślenie magiczne u dzieci przedszkolnych

**Agnieszka Wentrych**

**Mając częsty kontakt z dziećmi, czy to jako rodzice, czy wychowawcy lub nauczyciele, doświadczamy wielu okazji, by się przekonać, że dzieci są po prostu magiczne i żyją w zaczarowanym świecie. Dlaczego więc dziwimy się czasem, że wierzą w niestworzone rzeczy, myślą fikcją z rzeczywistością, myślą w magiczny sposób?**

Dziecko w wieku przedszkolnym cechuje tzw. światopogląd magiczny. Podając dorosłym swoje dziecięce wyjaśnienia pojęć czy zjawisk, niejednokrotnie wzbudza w nich zaskoczenie i rozbawienie. Dziecko „ożywia” przedmioty martwe, nadaje roślinom i zwierzętom oraz postaciom z bajek cechy ludzkie. Atrybutami światopoglądu magicznego są między innymi animizm, artyficyjizm i realizm. Animizm to tendencja do traktowania przedmiotów, jakby posiadały wolę, uczucia, zdolność myślenia – żywe jest to, co pozostaje w ruchu. Artyficyjizm to przekonanie, że świat i jego zjawiska zostały celowo stworzone przez człowieka lub Boga dla człowieka, np. Deszcz jest po to, żeby dzieci mogły zakładać kalosze i wchodzić do kałuży. Realizm to z kolei przekonanie, iż zjawiska psychiczne, np. sny, istnieją realnie (materialnie).

Dziecko w początkowej fazie okresu przedoperacyjnego (faza rozwoju myślenia według teorii Piageta, cechująca dzieci w wieku od dwóch do sześciu lat) ujawnia ograniczoną zdolność do myślenia w kategoriach przyczynowo-skutkowych. Jego myślenie określa się jako transdukcyjne, czyli myślenie od szczegółu do szczegółu. Dziecko nie potrafi uwzględnić zasady łączącej dwa zdarzenia, nie rozumie, jak i dlaczego określone dwa zdarzenia łączą się ze sobą. Pierwsze przejawy zdolności do myślenia w kategoriach przyczynowo-skutkowych pojawiają się na przełomie trzeciego i czwartego roku życia dziecka. Jest to ściśle związane z rozwojem mowy, który jest już na tyle zaawansowany, że daje dziecku możliwość wyrażenia związków przyczynowo-skutkowych za pomocą słów, zdań. Dziecko może już opowiedzieć o tym, co łączy dwa zdarzenia. Ponadto w jego języku obecne są czasy przeszły i przyszły – niejednokrotnie jeszcze mylone, ale w zasięgu malucha i gotowości, by być coraz bardziej świadomie i adekwatnie używane.

### **Wyobrażenia dziecka w wieku przedszkolnym**

Wyobrażenia przedszkolaka wyróżnia się pozornie sprzecznymi cechami. Kilkułatek potrafi przedstawiać sobie w umyśle najdziwniejsze, niestworzone – z perspektywy trzeźwo myślącej osoby dorosłej – rzeczy i zjawiska. Dwu- i trzyletnie dzieci żywią przekonanie, że zjawiska, z jakimi spotkały się w bajkach czy zabawie, rzeczywiście miały miejsce, a postaci ze świata bajek istnieją naprawdę. Co więcej, często dziecięce myślenie mające charakter dosłowny, konkretny kierunkowane jest przez

pewną życzeniowość – chodzi o to, że dziecko, wypowiadając się o tym, co chciałoby mieć, używa sformułowań mogących wskazywać na to, że faktycznie dany przedmiot czy umiejętność określona cechą posiada, wykazuje. Przykładem niech będzie dialog trzyletniego Jerzego z logopedą:

- Jerzyku, czy masz w domu jakieś zwierzątko?

- Tak, mam niedźwiedzia.

- O, a gdzie ten niedźwiedź mieszka?

- Na korytarzu, koło sypialni.

Można z dużą dozą pewności mniemać, że chłopiec nie trzyma w domu żywego niedźwiedzia, ba, możliwe, że nawet nie posiada pluszowego misia-niedźwiedzia, jednak może znać np. bajkę o Maszy i Niedźwiedziu, być aktualnie zafascynowany postacią tego misia do tego stopnia, że chciałby, by niedźwiedź z nim mieszkał. Mówi się więc, że dzieci mają bardzo bogatą wyobraźnię.

Z drugiej strony myślenie kilkuletniego dziecka przyjmuje postać bardzo konkretną – dzieci są w stanie pojąć i zrozumieć (w dostępny sobie poznawczo sposób) przede wszystkim to, co jest im bezpośrednio dostępne, z czym stykają się w swoim doświadczeniu, działaniu. To mogłoby wskazywać na ograniczenie dziecięcej wyobraźni, która wydawałaby się raczej odtwórcza.

Aby to zrozumieć, należy wziąć pod uwagę dwa kierunki rozwoju wyobraźni. Pierwszy kierunek dotyczy tego, że wyobraźnia mimowolna (mimowolne powstawanie wrażeń w umyśle możliwe dzięki wykształceniu się tzw. funkcji symbolicznej – zdolności do przywoływania nieobecnych przedmiotów i zjawisk przy pomocy symboli i znaków) przeobraża się w wyobraźnię dowolną – twórczą i kierowaną. Przejawami wyobraźni mimowolnej są następujące elementy: naśladowanie czyjejś czynności po paru chwilach od jej zakończenia, zabawa symboliczna, rysunek graficzny, wyobrażenia, mowa. Małe dziecko, u którego przeważa wyobraźnia mimowolna, „uchwytuje” w swym umyśle obrazy, rzeczy i zjawiska, z którymi się zetknęło, a jak wiemy, pochodzą one nie tylko z realnego świata, ale i z dziecięcych bajek, ilustrowanych książeczek, świata zabawek. Wówczas wyobraźnia nie jest hamowana przez żadne zasady logiczne, myślenie dziecka często nie dąży do określonego celu – jest po prostu swobodnym ciągiem nieskrępowanych skojarzeń.

W drugiej fazie wieku przedszkolnego, u dzieci cztero-, pięcio- i sześciolletnich, obecna jest już umiejętność bardziej świadomego kierowania swoimi wyobrażeniami wytwórczymi, co znajduje wyraz w dziecięcych kreacjach artystycznych czy zabawach konstrukcyjnych.

Drugi kierunek rozwoju wyobraźni dotyczy wyodrębniania się wyobrażeń od czynności spostrzeżeniowych. Dorosłym dziecięce wytwory wydają się niezwykle, gdyż zapominają oni, że dziecko postrzega świat w sposób mniej krytyczny, mniej skryptowy, mniej dokładny, a za to bardziej dosłowny i synkretyczny – czyli cechujący się ujmowaniem w jedną sprzecznych ze sobą elementów. Na etapie wieku przedszkolnego u dzieci wykształca się zdolność różnicowania postrzeżenia od rzeczywistości.

W pewnym eksperymencie badacz pokazał dzieciom gąbkę pomalowaną w ten sposób, że przypominała kawałek skały. Dzieci w wieku trzech lat twierdziły, że przedmiot wygląda jak gąbka i jest gąbką lub że wygląda jak skała i jest skałą. Dopiero dzieci w wieku czterech i pięciu lat potrafiły odróżnić oba aspekty i pojmowały, że przedmiot wygląda jak skała, ale jest gąbką. Starsze przedszkolaki rozumiały już zatem, że ten sam przedmiot może być odbierany różnie, w zależności od perspektywy, punktu widzenia. Małe dziecko uwzględnia wyłącznie zewnętrzne, powierzchowne, spostrzegane bezpośrednio cechy obiektów, a nie ich realne własności, o jakich dowiaduje się na dalszych etapach rozwoju na podstawie doświadczenia, które w dodatku poddaje krytycznej ocenie. Zatem nie ma powodu, aby maluszek miał wyobrażać sobie świat bajek i zabawek odmiennie od świata realnych rzeczy i postaci.

Na przełomie trzeciego i czwartego roku życia dziecko zaczyna odróżniać to, co się dzieje naprawdę, od tego, co tworzy w swojej zabawie na niby. Zaczyna być też zdolne do przyjmowania ról w zabawie i do zabawy w udawanie. Zaczyna powoli odróżniać świat fikcyjny od realnego.

## **Przywilej dzieciństwa**

Warto zatem pamiętać, że myślenie magiczne u dzieci to nie grzech. Nie jest ono kłamstwem, nie powinno być z nim utożsamiane. Myślenie magiczne to przywilej dzieciństwa, to faza i przejaw rozwoju intelektualnego. Błędem jest zarzucanie małym dzieciom – które nie potrafią jeszcze dobrze odróżniać fikcji od rzeczywistości, różnicować realności od własnych pragnień i życzeń, szczególnie w swoich wypowiedziach – kłamstwa. Małe dziecko nie powinno słyszeć od dorosłych: Kłamiesz, gdy pomiesza fikcję z rzeczywistością. Jak zatem można reagować na dziecięce myślenie magiczne? Z zaciekawieniem, z uważnością, ale i ze zdrowym dystansem. Porozmawiajmy z dzieckiem o tym, czym się z nami podzieliło, odpowiedzmy na jego pytania, próbując delikatnie skonfrontować je z tym, że rzeczywistość, przynajmniej w naszym pojęciu wygląda inaczej, zachęćmy dziecko do zbadania prawdziwości jego przekonań, ukážmy mu dany przedmiot czy zjawisko z innej perspektywy. W ten sposób pomożemy dziecku kształtować teorię umysłu. A innym razem może po prostu wejźmy w fikcyjny świat dziecka i nie bójmy się tego, że będziemy je utwierdzać w błędnych przekonaniach. Uszanujmy fazę rozwojową, w jakiej znajduje się maluch, i bądźmy gotowi na towarzyszenie mu w niej. Skoro chcemy uczyć dzieci przyjmowania perspektywy innych osób, zdobądźmy się czasem na to, aby przyjąć perspektywę dziecka.

Szczególną sytuacją konfrontowania nas, dorosłych, z magicznym postrzeganiem dziecięcego świata jest zjawisko tzw. wymaginowanego przyjaciela. Wymaginowany przyjaciel jest przejawem dziecięcej fantazji, wyobraźni, inteligencji, ale może być też obecny u dzieci samotnych i tęskniących, a nawet u dzieci krzywdzonych (u dzieci krzywdzonych wymyślony przyjaciel współwystępuje z innymi objawami, więc jako taki sam w sobie raczej nie jest powodem do niepokoju). W jaki sposób reagować na wymaginowanego przyjaciela? Zaprzyjaźnić się z nim. Spokojnie – wraz z postępem w rozwoju intelektualnym dziecko uzyska gotowość, by zacząć oddzielać świat fantastyczny od rzeczywistego – być może pewnego dnia wymaginowany przyjaciel po prostu sam zniknie. Dziecko może wówczas uzasadnić tę sytuację np. w taki sposób: Pokłóciłem się z nim lub Jestem już za duży i nie wierzę w takiego przyjaciela. A może z dnia na dzień fikcyjny przyjaciel przestanie dziecku towarzyszyć, kiedy w życiu dziecka pojawi się realny przyjaciel albo kiedy uwaga dziecka skupi się na innym zadaniu rozwojowym bądź wydarzeniu życiowym.

## **Gdy dziecko boi się potwora...**

Myślenie magiczne może być też obecne w dziecięcych lękach, a także do pewnego stopnia je generować. Co robić, gdy dziecko boi się potwora? Właśnie tutaj może być miejsce na stopniowe ukazywanie dziecku, że świat wyobrażony, świat poznawany przez nie w bajkach różni się od świata realnego. Można to robić poprzez rozmowę, ale i eksperymenty – np. takie, jak przytoczony wyżej z gąbką. Notabene istnieją też ciekawe gry dla dzieci, np. jedna z popularnych gier o chwytliwej nazwie POTWORY DO SZAFY. Wspólna zabawa na podstawie tej gry może pomóc dziecku młodszemu w odstraszeniu, przepędzaniu wyobrażonych potworów, a starszemu w uczeniu się, że to, co nocą „nam się wyobraża”, jest wyłącznie zmyślnym zjawiskiem. W przypadku maluszków musimy jednak często uznać poziom ich myślenia i przeżywania, pogodzić się z tym, że dziecko nie jest w stanie rozumować w tak zaawansowany sposób jak my. W sukurs może przyjść bliżej wówczas naklejka na okno czy szafę „odstraszająca potwory” lub spray o takiej samej funkcji w postaci realnie uspokajającej wody z dodatkiem olejku lawendowego czy melisowego.

## **Razem z dzieckiem w fantastycznym świecie**

Towarzyszenie dziecku w jego magicznej rzeczywistości, wprowadzanie w świat fantazji, wspólne zanurzanie się w magicznym świecie – czy może być szkodliwe? Wydaje się, że w przypadku dziecka w młodszym wieku przedszkolnym raczej nie. Na potrzeby towarzyszenia kilkulatkowi warto na powrót

nauczyć się myśleć w sposób magiczny. Po to, by nawiązać dialog z dziećmi fantazją. Taka fantastyczna, magiczna rozmowa może okazać się drogą do poznania dziecka. Jeśli potrafisz wejść na tę drogę, możesz dużo się o dziecku dowiedzieć, wiele mu przekazać, sporo je nauczyć, a zarazem poznać odpowiedzi na nurtujące cię pytania o świat przeżyć dziecka. W ten sposób możesz uzyskać pośredni dostęp do świata dziecięcych przeżyć. Podstawową dziecięcą aktywnością jest zabawa. A u małego dziecka zabawa naprawdę może i powinna być magiczna. Jest ona środkiem do rozwoju poznawczego dziecka – do rozwijania myślenia, wiedzy i nabywania umiejętności. W zabawie z małym dzieckiem świat magiczny może mieszać się ze światem rzeczywistym. Dbajmy jednak o to, by dziecięcy świat magiczny był dla dziecka światem pięknym, bezpiecznym i wnoszącym wartości. Wraz z wiekiem i rozwojem dziecka, kiedy zabawa wchodzi w kolejne bardziej dojrzałe i zaawansowane fazy, przyjdzie jeszcze czas, wyznaczony przez dziecięcą gotowość rozwojową, na konfrontowanie wyobraźni z rzeczywistością, na poważne rozmowy o tym, jaki rzeczywiście świat jest, a jaki wydaje się być. Wyobraźnia i twórczość są ze sobą blisko związane i są zarówno przejawami ludzkiej inteligencji, jak i środkami do radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami i emocjami – i to nie tylko u dzieci, ale również u dorosłych. Nie wierzysz? Spróbuj! Spróbuj wrócić do swojego dziecięcego świata, sięgnij do techniki baśni i rysunku czy kolorowania, a przekonasz się, ile ulgi w napięciach i spokoju ducha mogą one przynieść.

**Artykuł pochodzi z miesięcznika *Bliżej przedszkola***